

# PROZEKTOR

**TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.**

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

**Rok IV. Białystok, sobota 21—niedziela 22 lipca 1928 r. № 27.**

## Park zamiejski „ROZKOSZ”.

Dziś, w sobotę 21 i jutro, w niedzielę 22 lipca —

## WIELKIE ZABAWY W PARKU.

### Kabaret na otwartej scenie

z udziałem zespołu nowozaangażowanych wybitnych artystów warszawskich:  
**Ada Tańska**—znana pieśniarka. **Hala Koronkiewicz**—zn. tancerka.  
**Eli Werden**—tańce ekscentryczne. **Zizi Romicz**—tańce modern.  
**Wiktor Derblcz**—zn. humorysta. **Duet Kanlewskich**—znakomita para tanezna  
**Dwie orkiestry dobre**. **Dużo atrakcyj.**

Od godz. 10 ej wiecz. — **DANCING** w restauracji.

O godz. 12 w nocy **KABARET** w restauracji.

**Pierwszorządny bufet** obficie zaopatrzony w różnorodne wina zagraniczne i krajowe; **kuchnia** pod kierownictwem najlepszych kuchmistrzów.  
**Zarząd.**

## O g ł o s z e n i e.

Magi-trat m Białegostuku na zasadzie art. 1027 i 1030 Ustawy Posępowania Cywilnego § 33 Instrukcji przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17 V 1926 r. (Dz. Urz. Min Skarbu Nr 15) tudzież art. 55 Ustawy z dnia 11 VIII 1923 r. o tymczasowem ur-gulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 717) podaje do wiadomości ogólnej, iż dn. 23 i 24 lipca 1928 r. o godzinie 10-ej rano w lokalu składów miejskich, przy bocznej kolejącej Białystok II towarowy odbędzie się w drugim terminie celem pokrycia należności podatkowych sprzedaż z licytacji ruchomości zasekwestrowanych przed dn. 1 czerwca b. r., pozostałych z poprzednich licytacji oraz kapeluszy męskich firmy C. Nowki i Synowie, a mianowicie: № 152 Kapelusze męskie 69 i 1112 tuz. po zł. 60 -tuzin; № 153 10 tuzinów po zł. 60 -tuzin, 4 tuziny po zł. 48 -tuzin i 1 tuzin po zł. 84. № 154. 1 tuzin zł. 45 -oraz 8 tuzinów po zł. 60-tuzin, Nr 156 -80 i 812 tuzina po zł. 60 tuzin, 6 i 412 tuz. po zł. 120 tuzin, 37 i 913 tuz. po zł. 108 -tuzin, 36 i 12 tuz. po zł. 90 tuz., 4 i 612 tuz. po zł. 60 tuzin, 8 i 812 po zł. 72 tuzin. Nr. 157. 49 i 1112 tuz. po zł. 60 tuzin.

Szczegółowy wykaz i szacunek wystawionych na licytację przedmiotów jest od dnia 14 lipca 1928—do przejrzenia, w Magistracie, zaś zasekwestrowane przedmioty będą do przejrzenia w dniu licytacji. Zaznacza się, iż zgodnie z art. 1070 UPC. w w ruchomości mogą być sprzedane niżej dszacowania

Prezydent miasta: MICHAŁ OSTROWSKI

Białystok, dn 14 lipca 1928 r

**OGRÓD MIEJSKI.**

Dziś, w sobotę 21 lipca

## WIELKA ZABAWA OGRODOWA

na rzecz obwodowego Związku Strzeleckiego.

— Dużo atrakcyj i niespodzianek. Występy artystów warszawskich. —  
 Koncert 42, p.p. Poczta francuska. Ognie sztuczne. Konkurs taneczny.

Początek zabawy o godz. 4-ej popoł.

Ceny biletów: dla dorosłych—5 gr. dla młodzieży i wojskowych—30 gr.

# W ŚWIELE REFLEKTORÓW. Podminowana Europa.

**Tegoroczne manewry Reichswehry, manewry armii czerwonej i manewry armii litewskiej.**

W rozpalonych od żaru słonecznego dniach lipcowych, gdy w polityce następuje zazwyczaj przysłowiowy „sezon ogórkowy”, — słowem wtedy, gdy ogólnie odprężenie daje się odczuć na wszystkich odcinkach nieustannej walki dyplomatycznej państw — równocześnie z tem zaczyna się w całej Europie gorączkowa praca niewidocznych, cichych, bezimiennych sztabów generalnych nad przygotowaniem manewrów, ćwiczeń doświadczalnych, podróży taktycznych i t. p. imprez. Tu gdzieś ukaże się pociąg operacyjny wyższego dowództwa, tam znów szybko przemknie w kurzawie drogi kawalkada aut, a w nich kilkunastu oficerów sztabowych, prowadzących studjum terenu. Nikt już w Europie, najeżonej od bagnatów, nie zwraca uwagi na takie.. niewinne spacery — mało kto stara się pojąć ich głębszą treść, a może — wysnuć z tych spostrzeżeń jakieś ciekawe na przyszłość wnioski.

Traktowanie manewrów wyłącznie ze strony ich zewnętrznej dekoracyjności, podobnie, jak i zapatrywanie się na nie, jako na pozbawione szerszego znaczenia politycznego, zjawisko wyłącznie wojskowe, ciekawe tylko dla fachowców, z mniej lub więcej przyjemne dla okolicznej ludności — takie sposoby ujmowania tego zjawiska są przestarzałe, tracące „myszka” „Manewrów jesiennych” w epoce radia, czy reminiscencjami fryderycjańskich „platzparadów” po wojnie światowej, w epoce armji-narodu.

Manewry są odwrótną stroną medalu wielkiej polityki. To, nad czem w ciszy swych gabinetów i zakulisowych intryg pracuje usilnie dyplomacja, co wynika nieraz z najistotniejszych potrzeb ekonomicznych czy politycznych państwa, niebezpieczeństwa, których się ono wystrzega, czy zadania, które zamierza zrealizować przy odpowiedniej sposobności i przy sprzyjającej koniunkturze politycznej — wszystko to znajduje w manewrach swój zewnętrzny wyraz. Jak gdyby w soczewce — pomniejszone a wierne odbicie. Należy tylko stanąć w odpowiedniej odległości od tej soczewki, umiejscowić się odpowiednio do ognisk przelamujących się promieni, a wtedy zobaczymy wyraźnie cały obraz polityczny powojennej Europy, wierny — bo pozbawiony frazesu pacyfistycznego, taniej autokremlamy jednych dyplomatów i nadmiernej autosugestji innych.

Nie mamy dość miejsca, by szczegółowo omówić manewry wszystkich państw europejskich, oraz Ameryki i Japonji. Dlatego też poprzestaniemy na omówieniu manewrów naszych „dobrych sąsiadów”, a mianowicie: Niemiec, Sowieców i Litwy.

## MANEWRY „ROZBROJONYCH” NIEMIEC.

Reichswehra niemiecka odbyła w roku ubiegłym dwa wielkie ćwiczenia polowe, o charakterze operacyjnym, nie licząc lokalnych ćwiczeń dywizyjnych. Pierwsze z nich miało miejsce w Westfalji przy udziale dwóch dywizji, przy czem założenie operacyjne polegało na ochronie północno-zachodniej granicy Niemiec przed atakiem przeważającego siłami nieprzyjacielem. Drugie ćwiczenie odbywało się w Prusach Wschodnich i było poświęcone studjum ochrony Prus przed atakiem z południa. W obu wypadkach pozornie mogłoby się zdawać, iż Niemcy o niczem innym nie myślą, jak tylko o obronie własnego terytorjum. Jednak tak nie jest. Dopiero, gdy uprzytomnimy sobie, że w roku bieżącym są przewidziane wielkie manewry jesienne przy udziale 4-tej dyw. piechoty i 2-giej dyw. kawalerji na niemieckim Górnym Śląsku, tuż nad granicą polską, przy osobistym udziale Hindenburga — wtedy dopiero będzie dla nas jasną całość aktualnej myśli operacyjnej niemieckiego naczelnego dowództwa.

Otóż przewiduje ona taki plan — ofensywa na Polskę w kierunku Górny Śląsk — Łódź — Warszawa, z zastosowaniem maksymalnego wysiłku techniki wojskowej, na jaki tylko mogą się zdobyć Niemcy, przy wykorzystaniu głębokiego raidu kawaleryjskiego, popartego samochodami pancernymi i artylerją motoryzowaną — na szlaku, który jest Niemcom

tak dobrze znany jeszcze z czasu nieudanej ofensywy i mistrzowskiego odwrotu z pod Brzezina-Ludendorffa.

Ta czynna strona planu operacyjnego sztabu Reichswehry przewiduje naturalnie na stronie niemieckiej przeprowadzenie dwóch operacji czysto obronnych, a mianowicie: obronę przed interwencją francuską na Zachodzie i obronę przed uderzeniem na Prusy od południa przez Polskę. Szybkość wykonania ofensywnej operacji zasadniczej miałaby znakomicie ułatwić drugorzędne zadania obronne, przyczem Niemcy liczą widocznie poważnie na to, iż w razie upadku Warszawy nasz francuski sprzymierzeniec byłby skłonny do zaprzestania operacji interwencyjnej i do zawarcia kompromisu pokojowego za cenę rewizji wschodnich granic Niemiec w duchu znanych ich żądań.

Jeżeli chodzi o charakterystyczne cechy niemieckich manewrów z punktu widzenia metod taktycznych i organizacyjnych, to należy podkreślić następujące momenty zasadnicze: 1) szerokie zastosowanie ochotniczych organizacji wojskowych przy założeniach obronnych, 2) wybitna rola, jaką się przypisuje w ataku operacyjnym na front umocniony — gazom, a w wojnie ruchowej — działaniem głębokich rajdów jazdy strategicznej; 3) użycie samodzielnych formacji cyklistów, w sile bataljonu, jako pomocniczych organów przy większych związkach kawaleryjskich, 4) wreszcie wybitnie ofensywny charakter nowoczesnej niemieckiej doktryny wojennej.

## Manewry armji czerwonej.

Armja czerwona przeprowadziła w zeszłym roku cały szereg wielkich ćwiczeń polowych, z których najważniejszymi były: wielkie ćwiczenia kawaleryjskie I i II-go korpusów konnych na pograniczu Polski i Rumunji o wybitnie ofensywnym założeniu, ćwiczenie w rejonie warownym Odessy o charakterze obronnym, oraz ćwiczenia wojsk leningradzkiego okręgu wojskowego nad granicą Finlandji i Estonji.

W roku bieżącym odbyły się już ćwiczenia nad założeniem obrony przeciwlotniczej Mińska, oraz manewry na pograniczu Finlandji. W manewrach rosyjskich rzucają się specjalnie w oczy dwa następujące momenty: jaknajszersze zastosowanie operacyjne wielkich mas kawalerji strategicznej w założeniach ofensywnych, oraz szczególnie staranne opracowanie metod obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej wielkich ośrodków miejskich (Mińsk, Odessa) przy pociągnięciu do ćwiczeń wszelkich organizacji społecznych, politycznych i zawodowych, oraz organów administracji komunalnej. Jak wynika z powyższego, Sowiety liczą się z tem, że w wojnie lądowej będą stroną atakującą i przeprowadzą kampanję w szerokim stylu manewrowym, natomiast będą musiały ustąpić przed przewagą lotniczą swych domniemanych przeciwników i z tego powodu ich centra administracyjne mogą być wystawione na nieprzyjacielski atak lotniczo-gazowy.

## Manewry Litwy.

Operetkowa armja litewska wciąż ćwiczy nad Niemnem nad założeniami ataku na Wilno, przy poparciu jednego ze swych możliwych protektorów, naprzemian, raz — od wschodu, a drugi — od zachodu. Cierpliwość zaiste godna lepszej sprawy!

Sledźmy więc bacznie manewry europejskie a jeszcze baczniej manewry naszych „dobrych sąsiadów”, albowiem jeżeli w manewrach europejskich bije potężny rytm życia powojennej — podminowanej — Europy, to manewry naszych „dobrych sąsiadów” mogą wyświetlić nam wszystkie dążenia ich i szczególne prądy pracujących w tym kierunku planów...

## Wiadomości z „dobrze poinformowanych źródeł.”

Jeden z ostatnich numerów moskiewskich „Izwestja” podają z Berlina wiadomość „z dobrze poinformowanych źródeł” donosząc, że w drugie polowie czerwca br. odbył się w Rydze zjazd delegatów sztabów generalnych z Finlandji, Estonji, Łotwy i Polski, mający na celu zcentralizowanie służby wywiadowczej państw bałtyckich (!!) i inne ważne sprawy.

Z początkiem czerwca zjawili się w Rydze dwaj oficerowie finlandzcy oraz atache wojskowi Łotwy w Finlandji i Estonji i odbyli z naczelnikiem dowództwa armji lotewskiej ważne konferencje poufne.

Następnie przedstawiciele lotewskiego sztabu generalnego wyjechali do Warszawy, Bukaresztu i Angory.

Dalej „Izwestja” przypomina ją **podróż rumuńskich oficerów sztabowych do Warszawy**, którą nazywają bardzo tajemniczo, oraz podróż generała Le Ronda do Rumunii.

Oczywiście, że konkluzja całego artykułu „Izwestja” jest twierdzenie, że **przeciwko Rosji sowieckiej państwa sąsiednie przygotowują kroki wojenne, albowiem kapitalizm światowy dyble na swobodę proletariatu rosyjskiego (III)**.

Bukareszt, 17 lipca (HI) Jak donoszą „Cuwantu” rzekomo z „dobrze poinformowanych źródeł dyplomatycznych”, opóźnienie podróży Marszałka Piłsudskiego pozostaje w związku z decyzją rosyjskiego sztabu generalnego odbycia manewrów na granicy polskiej.

Z tego samego źródła podaje dziennik drugą równie **fantastyczną** informację, że podróż gen. Le Ronda do Bukaresztu pozostaje także w związku z manewrami sowieckimi.

W rumuńskich kołach wojskowych do manewrów sowieckich nie przywiązują żadnego znaczenia, a doniesienia „Cuwantu” uważać należy za zwyczajną fantazję, tak samo jak pogłoski, które krążą tutaj od kilku dni, że Marszałka Piłsudskiego widziano w Bukareszcie.

## „Jesienne chmury nad Polską”

W krakowskim organie P.P.S. „Naprzódzie” zamieszczony został w tych dniach artykuł wstępny pod tym tytułem.

Przytaczamy z tego artykułu dwa charakterystyczne ustępy:

„Chmury z dnia na dzień zgęszczają się coraz groźniej. Wprawdzie w Polsce często bywa z wielkiej chmury mały deszcz. Może i tym razem tak będzie, ale więcej zdaje się przemawiać za tem, że tej jesieni z chmury doprawdy **na parlament polski spadnie druzgocący grom**”.

A w innym miejscu:

„Eksperyment ustrojowy stanowić ma główny punkt obchodu dziesięciolecia Niepodległości. Ale po uroczystości czeka ją (Polskę) znowu znojny i trzeźwy dzień powszedni, ze swojemi szaremi troskami, kłopotami, trudnościami. Czy sprosta im zachwiana moc cudotwórcza ustroju z połamaniem — **wypróbuje przyszła historia**. Czekać z cierpliwością fatalistów na następstwa i całą troskę zdać na przyszłych nieurodzonych jeszcze „nieznanych genjuszów” — oto rola, jaką zmieniona konstytucja przeznacza narodowi”.

„W jesieni spadnie na parlament polski druzgocący grom”... „sąd o wartości nowego ustroju wypowie przyszła historia”... — To brzmi już trzaskaczko inaczej, niż „manifest wojenny” P.P.S. i zapowiedź „wstrząśnień” w chwili, gdyby wbrew woli Sejmu przyszło nadać Polsce nowy ustrój...

## P R A S A.

### MARIUS CZY SULLA?

Dzieje starożytnego Rzymu dostarczają nam wielu bardzo pouczających analogii politycznych. Walki plebejusów z patrycjuszami, osadnictwo wojskowe i reformy agrarne, rywalizacja między senatem a komicjami, czyli zgromadzeniami ludowymi, przekupstwa i zdzierstwa urzędników, nawet próby komunizmu — wszystko to przemawia z kart dziejopisów rzymskich głosem dziwnie dzisiaj, utwierdzając nas w przekonaniu, że — historię się powtarza.

Miał Rzym i swoje zamachy stanu i swoich dyktatorów. Zwłaszcza w pierwszej połowie ostatniego stulecia przed Chrystusem, na przełomie między republiką a cesarstwem, był Rzym teatrem nieustannych wojen domowych, wszczynanych przez ambitnych wodzów, którzy wyzyskiwali zresztą antagonizmy zwalczających się stronnictw. Galerję ich rozpoczynają sprawy pierwszej wojny domowej: Marius i Sulla. Przez zupełne przeciwieństwo charakterów i odmienne metody postępowania stanowią oni dwa zasadnicze typy dyktatorów, do których wszyscy inni mniej lub więcej są podobni.

Marius, twórca legionów rzymskich, zwycięzca w wojnie z barbarzyńskimi Cymbriami i Teutonami, siedmiokrotnie osiągał najwyższą godność i władzę: konsul — przy pomocy wiernych sobie wojsk i stronnictwa popularów, czyli lewicy rzymskiej. **Pozbawiony politycznych zdolności i nie mając — poza niepożądaną żądzą władzy — żadnego programu politycznego, po-**

padł stale w konflikty zarówno z przeciwnikami, jak i zwolennikami swymi. Zwycięzony uchodził z Rzymu, aby przy nadarzającej się sposobności wkroczyć doń na czele wojska, zebranego przez swoich najbliższych przyjaciół, zwanych Marjanami, którzy po ponownym dojeździe do władzy brali straszliwy odwet na przeciwnikach. Zmarł podczas siódmego swego konsulatu rozgryziony do swej ojczyzny, zaplątawszy ją w pół-wiekową zgorą wojny domowe.

Zupełnie inaczej działał przeciwnik jego Lucius Cornelius Sulla. Wprawdzie i on wzorem Mariusa użył wojska dla celów polityki wewnętrznej, i on zdobywał dwukrotnie Rzym, a wkroczeniu jego towarzyszyła rzeź Marjanów, słynne proskrypcje i konfiskaty majątków przeciwników. Jednakże Sulla, nie zadawalniając się zdobyciem nieograniczonej władzy, postanowił, wyzyskać ją dla przeprowadzenia w ustroju państwa reform, mających na celu utrwalenie i dalszy rozwój imperjum rzymskiego.

Reformy Sulli stanowić mogą wzór ostrożnego i szczęśliwego rozwiązania trudnego problemu przebudowy ustroju. Niezaangażowany dotąd w wewnętrznych walkach stronnictw, acz zbliżony do optymatów, czyli prawicy rzymskiej, urodzeniem i wyształceniem, Sulla wybrany legalnie dyktatorem, nie naruszając samych zasad ustrojowych państwa rzymskiego, przystąpił natychmiast do uregulowania najtrudniejszego zagadnienia państwowego: stosunku władzy wykonawczej do prawodawczej. Powiększywszy ilość wyższych urzędników, pretorów i kwestorów, Sulla wprowadził ich od razu z chwilą wyboru do Senatu, gdzie pozostawali dożywotnio. W ten sposób Senat, związany możliwie jaknajściślej z władzą wykonawczą, stał się instytucją stałą, pochodzącą wprawdzie z wyborów, ale dokonywanych stopniowo, pod kątem zdolności i użyteczności do piastowania wysokiego i odpowiedzialnego urzędu.

Tak zorganizowanemu Senatowi nadał Sulla wyłączne prawo inicjatywy ustawodawczej, jednak ostateczną decyzję w tym kierunku pozostawił nadal zgromadzeniu obywateli, czyli komicjom, w którym zapewnił sobie większość dzięki weteranom i wyzwoleńcom, obdarzonym przez siebie prawami obywatelskimi.

Wzmocnienia władzy wykonawczej — poza wprowadzeniem wyższych urzędników do Senatu — dokonał Sulla przez odebranie sądownictwa bogatemu stanowi średniemu, czyli t. zw. ekwitom i powierzenie go pretorom, oraz przez uregulowanie administracji prowincji.

Dokonani w ciągu trzech lat tak ogromnego dzieła, Sulla złożył dobrowolnie swój urząd, przeprowadziwszy uprzednio w drodze ustawodawczej jego zniesienie i wycofał się w zacisze domowe do jakiegoś podrzymskiego Sullae-jówka, ogłaszając równocześnie, że gotów jest ponieść sądową odpowiedzialność za swe rządy, o ile ktoś z obywateli zechce wystąpić z oskarżeniem.

Sulla jest niewątpliwie ideałem, do którego dążyło i dąży dzisiaj wielu dyktatorów. Większość z nich, nie chcąc być tylko Mariusami, pragnie nadać swym krajom nowy ustrój, nie wszystkim się to udaje, żaden — jak dotąd — nie zdobył się na usunięcie się w porę.

A jednak! Nawet tak szczęśliwie dokonane dzieło Sulli nie przetrwało długo. Wprowadzenie raz wojska do polityki wewnętrznej znalazło naśladowców i doprowadziło poprzez dalsze wojny domowe, poprzez cesarstwo, rządy pretorjanów i wyzwoleńców do upadku państwa rzymskiego. Bo podstawa bytu i potęgi państwa nie są ani genialni dyktatorowie, ani nawet najlepsze ustawy ustrojowe, lecz moralna i fizyczna siła (virtus) zorganizowanego narodu i praworządność.

Tak było zawsze i będzie — nie tylko w Rzymie.

(„G. W.”)

M. K.

## Naczelnny wódz armji antybolszewickiej Generał Głód.

Gospodarka zbożowa sowieców załamała się w zupełności. Wiadomości, nadchodzące z Rosji sowieckiej, powtarzają w całej pełni wywody. Donoszą, że rząd sowiecki zdecydował się przeprowadzić **racjonalizację chleba**, czyli przeszedł do t. zw. systemu kartkowego.

Pamiętamy wszyscy dobrze z czasów wielkiej wojny

powódz kart chlebowych, tytoniowych, kart na mąkę, na masło, na każdą prawie rzecz artykułu pierwszej potrzeby. Wiemy, że podobne zarządzenia wydaje się tylko w czasach największego głodu, w czasach klęsk wojennych.

Rosja przedwojenna, to kraj, który był jednym z największych eksporterów zboża. Państwo, którego polityka zbożowa odbijała się i miała wpływ na ceny zboża na rynku światowym, dzisiaj nie tylko nie eksportuje, nie tylko nie jest samowystarczalną... ale przeciwnie, musi importować zboże z Ameryki, musi zaprowadzać kartki na chleb, na zboże.

Oto błogosławione skutki zrealizowania teorii Marksa, dotychczasowych do terenu rosyjskiego przez Lenina.

Zbrodnia doprowadzenia do takiego upadku gospodarki zbożowej Rosji i zniszczenia zupełnego bogactwa narodowego jest tem większa, że wiadano w kołach kierowniczych o tem, co Rosji grozi.

Przed miesiącem Stalin w publicznej mowie przedstawił obraz nędzy gospodarki sowieckiej. Stalin wtedy jasno powiedział, że przyczyną katastrofalnego stanu rzeczy jest zniszczenie większych gospodarstw rolnych. Przewidywał on nawet klęskę głodową, jednak oświadczył wyraźnie, że poparcie większych rolników dla celów uzyskania większej ilości zboża, sprzeciwia się zasadom marksowskim.

Postawiony wobec dylematu: klęska głodowa, albo wyrzeczenie się doktrynerskich zasad marksizmu, wybrał Stalin to drugie, poświęcając z zimną krwią ludność rosyjską.

Dzisiaj, kiedy przywódcy sowieccy widzą, że głód może iada chwila wybuchnąć, że jako następstwo można się liczyć z powstaniem ludowym... chce bolszewicka pijawka Rosji zwalczyć głód kartkami, chlebowymi.

Po zupełnym zniszczeniu przemysłu rosyjskiego, zniszczono jedyną pozostałą podporę gospodarki sowieckiej—rolnictwo.

Jeżeli Rosja dzisiaj stoi przed widmem strasznego głodu, jest to niejako **zemsta historyczna rolnictwa rosyjskiego** wobec tych, którzy je zniszczyli, grabiąc, podpalając i kradnąc ziemię, lasy, żywy i martwy inwentarz.

## Na arenie życia białostockiego.

### Z Województwa Białostockiego do Poznańskiego...

Krakowski „Il. Kur. Codz.” donosi z Warszawy o dalszych zmianach personalnych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Według tych doniesień, wrazie objęcia stanowiska naczelnika wydziału społeczno-politycznego w M. S. W. przez dotychczasowego naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Województwie Poznańskim p. Rutkowskiego (którego kandydatura uchodzi za najpoważniejszą), stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Województwie Poznańskim objąłby p. **Zawistowski** — **obecny naczelnik wydz. bezpieczeństwa w Województwie białostockim.**

### ZWOLNENI NA ZASADZIE AMNESTJI.

Na zasadzie ustawy amnestyjnej Urząd Prokuratorski przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku zwolnił w początku bieżącego tygodnia 13 przestępców politycznych i 112 przestępców kryminalnych.

### URLOP P. D-RA SIEMASZKI.

Inspektor zdrowia publicznego w Województwie Białostockim p. dr. Zygmunt Siemaszko z dniem 20 b. m. rozpoczął sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy, który spędzi w swym majątku na Wileńszczyźnie. Jednak dn. 15 sierpnia p. dr. Siemaszko przerwie urlop i przybędzie do Białegostoku na uroczystości 30-lecia istnienia B.O.S.O., której jest długoletnim prezesem Zarządu

### UROCZYSTE OTWARCIE BOISKA „MAKABI”.

Dzisiaj, w sobotę 21 lipca, o godz. 4-ej popołudniu odbędzie się uroczyste otwarcie boiska sportowego żydowskiego towarzystwa gimnastyczno-sportowego „Makabi” przy ul. Częstochowskiej 8. Po uroczystym otwarciu i przemówieniu nastąpi defilada członków, rozmaite ćwiczenia, mecz piłki ręcznej panów, mecz koszykowy panów oraz zawody lekko-atletyczne. Na uroczystość otwarcia swego boiska „Makabi” zaprosiło przedstawicieli władzy, działaczy społecznych oraz prasę białostocką.

### Dzielejsza zabawa w Ogrodzie Miejskim.

Dzisiaj, w sobotę 21 lipca, obwodowy Związek Strzelecki urządza w Ogrodzie Miejskim wielką zabawę na rzecz Związku. W programie zabawy dużo atrakcji: występy artystów warszawskich, koncert 42 p.p., ognie sztuczne, konkurs taneczny etc. Wejście do ogrodu: dla dorosłych — 50 gr., dla młodzieży — groszy 30.

### Autobusy białostockie.

Coraz częściej dochodzą nas skargi publiczności białostockiej na kierownictwo kursujących po mieście autobusów „Samochód”. Nie bacząc na to, iż miejsc w wozach ustalono 14, administracja autobusów pozwala konduktorom nabierać do autowozu pasażerów ile się tylko da. Zdarza się częstokroć, że w autobusach jest pasażerów do 28. Łatwo sobie wyobrazić, przy jakich warunkach korzysta nasz białostoczanin z tej komunikacji autobusowej.

Magistrat nasz bardzoby słusznie postąpił, gdyby zażądał od spółki autobusowej zaprowadzenia numerowych odznaczeń konduktorów. Wtenczas pasażerowie wiedzieliby na kogo właściwie z obsługi autowozów należy się skartyc za impertynencje, grubiaństwo oraz dopuszczenie nieporządku.

Bywają wypadki, że autowozy zmieniają na własną inicjatywę marszrutę i zamiast ulicy Sienkiewicza mkną przez ul. Kościelną.

### W PARKU ZAMIEJSKIM „ROZKOSZ”.

Dzisiaj, w sobotę 21 lipca, i jutro, w niedzielę 22 lipca, w parku „Rozkosz” odbędą się wielkie zabawy.

Dzisiaj poraz pierwszy wystąpi na otwartej scenie zespół nowozaangażowanych artystów. W parku będą przygrywać podczas zabawy dwie dętbore orkiestry. O godz. 10-ej wieczór—dancing w restauracji „Rozkosz”, o godz. 12 w nocy—kabaret w lokalu restauracji.

Początek zabaw o godz. 5-ej popołudniu. Jak słyszeliśmy, Zarząd restauracji „Rozkosz” zaangażował nowych artystów kabaretowych oraz nową orkiestrę.

## UPAŁY.

Obecne upały—największe w ostatnich latach — będą trwały dłuższy czas. — Przyczyny upałów. — Nie pocieszająca prognoza.

Wielkie upały sprowadzają ze sobą i wielkie katastrofy, nie tylko w ofiarach ludzkich, lecz również w zasiewach, które marnieją z braku wody, nadmiernego gorąca i wyschnięcia ziemi, powodują wysychanie rzek i źródeł i sprzyjają rozwojowi rozmaitych chorób i zaraz. **Obecne upały, które zapowiadają się, że będą największymi w ostatnich dziesięciu latach, mają trwać, według przepowiedni meteorologicznych, jeszcze dłuższy czas.** Fala upałów rozlała się nad całą środkową Europą, a sięga ona nawet na wzgłędnie daleką północ, bo aż do Anglii. Meteorologowie i astronomowie przypisują powstanie tych niezwykłych upałów powiększeniu się plam na słońcu. Plamy te, począwszy od 5 bm., są z nadzwyczaj wielkim zainteresowaniem we wszystkich fazach śledzone przez obserwatorja. Dawne plamy są o wiele więcej intensywne, a powstałe także i nowe na tarczy słonecznej, tak wyraźne, że nawet przy pomocy słabych szkieleń astronomicznych obserwować je można.

Czem są te plamy słoneczne właściwie, na to nauka nie może dać ścisłej odpowiedzi. Jest setki hipotez, ale żadna z nich nie jest pewna. Uczeni przypuszczają, że te plamiste zjawiska na słońcu są śladami **nadzwyczajnych magnetycznych cyklonów**, które szaleją ponad powierzchnią słońca. Badacze przyrody zauważyli, że zjawianie się i znikanie plam na słońcu odbywa się w periodach po lat jedenaście. W tym okresie przybierają na liczbie i intensywności owe plamy, aż do swego punktu kulminacyjnego. Plamy te, jak doświadczenie i obserwacja pouczą, działają w osoblwszy sposób na naszą ziemię. Występują nagle zaburzenia w komunikacji telefonicznej i telegraficznej. Zorza północna pokazuje się w niezwyklej wspaniałości, orkany i cyklony przebiegają przez powierzchnię ziemi i mamy nader wielkie przeskoki temperatury. Gdy wzrost plam słonecznych przejdzie punkt kulminacyjny, objawy te znikają.

Otóż od d. 5 bm. zaobserwowano potężne zwiększenie plam słonecznych o olbrzymiej średnicy na południowo-wschod-

niej powierzchni słońca. W północno-wschodniej części tarczy słonecznej jest jeszcze większa grupa plam i wedle ostatnich spostrzeżeń, plamy na słońcu tworzą się w dalszym ciągu. Jeżeli więc, co jest bardzo prawdopodobne, mają one pośredni, czy bezpośredni związek ze wzrostem temperatury u nas na ziemi, no to prognoza wcale nie pocieszająca.

## Białystok na „plażach”...

W gorące, upalne dni Białystok najczęściej odczuwa brak rzeki (płynąca przez miasto cuchnąca cloaką t. z. „Biała” można nazwać rzeką tylko chyba ironicznie). Gdy słońko praży mocno — Białystok szczególnie tęskni do wody, do rzeki, do kąpieli...

Obywatele okolic ciągną się na łąki koło Skorup i tam przyjmują kąpiel w strumyczku. Inni zaś znów idą do Jurówców lub do Ignatek. Wiele białostoczian ciągnie się również do Supraśla.

Obecnie, gdy mamy komunikację autobusową z Supraślem, liczba kąpiących się w Supraśli powiększa się.

Zdradliwa rzeka Supraśl co rok pochłania kilka, a czasem i kilkanaście ofiar. W tym roku było już trzy ofiary.

Na „plaży” Supraślskiej rojno i wesoło. Prawie wszyscy letnicy supraślscy oraz dużo przybyłych z miasta.

Szczególnie rojno bywa w niedziele i w dni świąteczne.

Mówiąc o plaży supraślskiej nie można nie odnotować zachowania się na plaży w obecności kobiet i dziewczynek niejakiego kupca z ulicy Kilińskiego p. B.

Ow jegomość — pod wpływem upałów — dostaje bzika. Rozbiera się do naga i w stroju adamowym, bez listka figowego, lata po plaży, rzy, jak żrebak, urządza rozmaite „kawały”... Zachowanie się tego żrebaka stanowi istny skandal, wywołujący zgorszenie publiczności i oburzenie.

W ubiegłą niedzielę dnia 15 bm. jegomość ten do tego stopnia się rozweselił, iż obecna na plaży młodzież, urzędnicza chciała mu — w oburzeniu — „latać boki”.

Jeżeli wziąć pod uwagę opinie, jaką się „cieszy” w mieście p. B., to można powiedzieć, że mamy tu przed sobą w osobie p. B. prawdziwego ekshibicjonistę.

Popisom na plaży supraślskiej moralnego idioty tego trzeba położyć kres.

## W podminowanym domu.

Do wiadomości p. Prezydenta miasta podajemy, iż w ścianie domu, w którym się mieści miejski przytułek dla starców (Wesoła 11) jeszcze od czasu Inwazji siedzi bolszewicki pocisk atomowy, który wlaź w ścianę, jednak nie eksplodował.

Dziatwa z przyległych ulic, dowiedziawszy się o tem, prawie codziennie zbiera się koło przytułku i szturcha kijami oraz drutem w otwór, zrobiony pociskiem w murze. Wrazie eksplozji pocisku nie obeszłoby się bez katastrofy.

Może szanowny p. Prezydent miasta plk. Ostrowski cokolwiek zarządzi w tym kierunku, aby nie doszło do nieszczęścia i, aby starcy, znajdujący się pod opieką miasta, nie żyli dłużej w podminowanym domu.

## Feljetonik.

## „Czasy ogórkowe”...

„Czasy ogórkowe” w Białymstoku są w pełni...

Prawie cały Białystok oficjalny, społeczny i towarzyski się rozjechał: kto na urlop, kto na wypoczynek, kto na wywczas... W mieście pozostali tylko ci, którzy nie mogą dokądkolwiek jechać, nie mają dokąd jechać, nie mają pogo jechać i nie mają za co jechać...

Miasto się remontuje. Miasto się brukuje... Miasto chce „rekonstruować” swój Zarząd...

Kurz, smród, upał, nudy na pudy, wisielcy w Antonjuku i topielcy w Supraśli... Rzeka Biała pachnie w te dni „ogórkowe” zupełnie odurzająco. Przez ulice miasta nie można przejść bez tego, żeby przechodniom nie zasypał oczu piach pana Śniadowskiego, który to piach sypie się furami na remontowane bruki,

lub nie polala go zimną wodą cysterna-symochód Straży Miejskiej...

Z Magistratem białostockim do „czasów ogórkowych” było wogóle niedobrze, a teraz — w „czasy ogórkowe” — zupełnie źle. P. Flomenbaum stracił wszystkie nadzieje... P. dr. Kocnelson się rozczarował... P. Muszyński zapadł na melancholję. A p. Prorwicz wogóle nie przychodzi do Magistratu...

Naczelnicy poszczególnych wydziałów magistrackich, widząc taką robotę Zarządu miasta, robią co chcą...

Mamy dwa Magistraty: jeden oficjalny, który prawie nic nie robi, i drugi faktyczny, który robi wszystko, czego chcą p.p. Szpikowski, Budryk et tutti quanti altri signori naczelnicy i kierownicy municypalni...

W kinach białostockich — tania tendeta filmowa na ekranie i pustki na sali... Teatr „Palace” zupełnie zasnął... P. Mandelbaum karmi swych gości truskawkami ze śmietaną i z bułeczką. „Lux” zaprzestał dancinować. W „Ritzu” tęskni samotna orkiestra; „Gastronomja” przerzuciła cały swój generalny sztab administracyjno-kucharski do parku „Rozkosz”.

W „Rozkoszy” bawiący się Białystok tańczy charlestona, z szansonistkami je sznyclę, popija czarną kawę z likierami i... nie płaci rachunków (za pierwsze dni funkcjonowania restauracji zamiejskiej wypito i zjedzono w bufecie w „Rozkoszy” na „kredyt” ponad 600 zł.)...

W życiu społecznym Białegostoku — zastój i anemja. Tylko jedna BOSO coś tam robi, szykując się do obchodu uroczystości swego 30-letniego istnienia...

Na ulicach białostockich prawie niema publiczności. Pozostali w mieście obywatele w godzinach popołudniowych ciągną się do Ogrodu Miejskiego lub do lasu Zwierzynieckiego, gdzie laskawie pozwalają naturze pieścić siebie publicznie...

Jakiś przyjezdny z Grodna do Białegostoku literat dostał wskutek upałów nagłego bzika i nosi się z zamiarem założenia nad rzeką Białą codziennego organu prasowego, zakrojonego na wielką skalę...

„Czasy ogórkowe” są w pełni... Ogórek kosztuje w mieście: niewielki — 80 gr. a średni — złotówkę... X.

## OD ADMINISTRACJI

Były inkasent Administracji tygodnika „Prożektor” p. Zygmunt **Filończuk** w Administracji „Prożektora” więcej nie pracuje, a wobec tego utracił prawo inkasowania należności za prenumeratę i ogłoszenia, prawo przyjmowania ogłoszeń dla „Prożektora” i załatwienia spraw Administracji oraz prawo korzystania z wolnego wstępu do teatru, kin oraz na inne widowiska.

Administracja „Prożektora” uprzejmie prosi P. T. Abonentów **nie zwlekać z uregulowaniem należności** za prenumeratę nowym inkasentem Administracji, **koniecznie żądając** od nich należytego **pokwitowania**, zaopatrzonego pieczęcią Administracji.

## ZA 7 DNI.

### (Kronika)

Podinspektor policji p. Wójtowicz opuścił Białystok, udając się do Warszawy, gdzie obejmie stanowisko zastępcy naczelnika wydziału III komendy głównej Policji Państwowej. P. Wójtowicz pracował w województwie białostockim od grudnia 1919 r., początkowo jako komendant powiatu sokólskiego, a w ciągu ostatnich 8 lat na stanowisko inspekcyjnego w komendzie wojewódzkiej. M. in. został on nagrodzony srebrnym Krzyżem Zasługi.

— Komendant policji państwowej w Białymstoku p. Skalski w dniu 17 bm. rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje go naczelnik wydziału śledczego p. Skrętowski.

— Do Białegostoku z Grodna został przeniesiony naczelnik Urzędu Akcyzowego p. Stefan Brzeski na rewizora przy IV wydziale Izby Skarbowej.

— Wice-wojewoda p. Skrzyński wrócił 16 b.m. z urlopu 5-tygodniowego i objął urzędowanie oraz zastępstwo Wojewody Kirata, bawiącego obecnie w Warszawie.

W tych dniach zalegalizowany został w Starostwie Białostockim Oddział T-wa do Walki z alkoholem wśród kolejarzy, który ma na celu propagandę przeciwalkoholową wśród kolejarzy i ich rodzin. Zarząd T-wa stanowią: prezes dr. H. Kowalski, skarbnik W. Leśny, sekretarz E. Gallert. Lokal T-wa mieści się chwilowo przy ul. Kolejowej № 26.

W dniu 13 sierpnia r.b. Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrywać będzie głośną sprawę Stanisława Kraszewskiego, zabójcy 17-letniego szofera Rosieckiego.

Dnia 31 b.m. odbędzie się dodatkowa komisja przeglądowa wszystkich poborowych, którzy z jakichkolwiek przyczyn dotychczas się nie stawili.

W dniu 15 b.m. odbyły się w Białymstoku wybory do gminy wyznaniowej żydowskiej.

Głosowano 4.054 mężczyzn (kobiety pozbawione są prawa głosowania) czyli 67 proc. uprawnionych.

Mandaty uzyskaly następujące listy: № 4 (Bund) 552 głosów—3 mandaty, № 5 (lista dzielnic Bhanajki i Piaski) 347 gl.—2 m., № 6 (Sjoniści) 392 gl.—3 m., № 7 (Poalej-Sjon) 155 gl.—0 m., № 8 (Ortodoksi Aguda) 546 gl.—3 m., № 10 (lista miasteczka Choroczcz) 93 gl.—1 m., № 11 (Rzemieślnicy) 443 gl.—3 m., № 12 (Kupcy) 181 gl.—1 m., Nr. 13 (Właściciele Nieruchomości) 306 gl.—2 m., Nr. 14 (Zjednoczenie domów modlitw) 579 głosów—4 mandat, Nr. 15 (Demokraci) 144 gl.—1 mandat, Nr. 16 (Ortodoksi Mizrach) 202 gl.—1 m., Nr. 16 (drobni kupcy) 104 gl.—1 m.

Ostatnie wybory do gminy żydowskiej w Białymstoku odbyły się w 1919 r.

W dniu 16 b.m. została unieruchomiona fabryka wstążek Alberta Kellera (Sienkiewicza 95) z powodu braku zamówień. Bez pracy pozostało 35 robotników.

Mianowany w dniu 10 maja r.b. na stanowisko Sędziego Śledczego Sądu Okręgowego b. podprokurator Klank z dnia 18 b.m. przystąpił do pełnienia obowiązków sędziego.

Do przechodzącego w dniu 16 b. m. ulicą Lipową Piotra Paprotę (Łomża, ul. Śląska 15) podszedł nieznaną osobę, proponując mu kupno rzekomo złotego zegarka. Łatwowierny Paprota kupił zegarek za 40 zł. Okazało się, że zegarek jest tambakowy. W związku z tem policja zatrzymała pewnego podejrzanego osobnika.

Starosta białostocki p. M. Bilek rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje go zastępca starosty p. E. Sobesto.

Z chwilą wprowadzenia w życie rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu przymusowym w administracji, Magistrat m. Białegostoku pobiera na swoją korzyść conajmniej po 5 zł.—tytułem kosztów egzekucyjnych od każdej sprawy karno-administracyjnej niezależnie od wysokości. Koszta egzekuc. mogą wynosić do 250 zł.

## „Samum” w Białymstoku.

W młodszych klasach szkół średnich nauczyciele geografii opowiadają swym wychowankom, iż w pustyniach Arabji, Syrii i Północnej Afryki szaleje gorący i duszny wicher, unoszący tumany drobniotkiego pyłu i kurzu, tak zwany—**samum**.

Uczniowie posiadali o samumie pojęcie pełniejsze, gdyby wychowawcy przespacerowali się wraz z nimi po ulicach naszego miasta.

Ulice te, jak wiadomo, przebrukowują się obecnie przez przedsiębiorcę miejskiego p. Śniadowskiego... We wszystkich cywilizowanych miastach przebrukowywanie ulic odbywa się w ten sposób: układają się kamienie, posypuje się je żwirem i piachem, który się później usuwa. W Białymstoku zaś robi się inaczej: układają się kamienie, a na nich—zamiast żwiru—wysypuje się góry piachu. Najłżejszy wietrzyk podnosi całe tumany pyłu i kurzu, które zasypują przechodniów i przejeżdżających, brudząc ubranie i ślepiąc oczy.

W obecne wietrzne dni przejść się ulicami naszego miasta jest wprost niemożliwym. Twarz się okrywa szarą patyną kurzu;

Wszystko w oczy, nos i usta; ubranie robi się brudnym; trudno oddychać...

P. Śniadowski przebrukowuje ulice.

P. Szpikowski obserwuje p. Śniadowskiego.

„Samum” szaleje na ulicach Białegostoku...

## Okrety Kaliguli.

We Włoszech rozpoczęły się obecnie bardzo intensywne prace, zmierzające do wydobycia z wód jeziora Nemi zatopionych okrętów cesarza Kaliguli, które spoczywają na dnie jeziora blisko 1800 lat. Statki te przedstawiają bieżącą wartość, jako obraz epoki, a także znajduje się na jednym z nich biblioteka, która, o ile nie zniszczała, posiada niezmiernie znaczenie dla historyków i badaczy starożytności.

Dawniejsze metody wydobywania okrętów zatopionych polegały na ich wyciąganiu zapomocą specjalnie skonstruowanych haków i lin żelaznych. Pierwszą taką próbę zainicjował w połowie XV wieku kardynał Prospero Colonna, który polecił znanemu architektowi Battisto Alberti wydobyc okręty Kaliguli przy pomocy lin żelaznych. Alberti podjął się tego zadania, lecz plan jego spelił na niczem; liny przerywały się i udało się wydobyc jedynie część olbrzymiej statuy. W sto lat potem znowu technik z Bolonji, Francesco Demarchi, usiłował zbadać dno jeziora Nemi, i w tym celu wynalazł specjalny kostium nurka, w którym opuścił się na dno. Nacisk wody spowodował niestety pęknięcie tyły w głowie wynalazcy, który z narażeniem własnego życia z trudem wy dostał się na powierzchnię wody, unosząc ze sobą z okrętów jako jedyny łup śmiałego przedsięwzięcia, odłamki rzeźbionego drzewa. Demarchi dostarczył jednak czegoś o wiele cenniejszego, aniżeli przedmiotów zatopionych: mianowicie udało mu się zwiędzić okręty i dokładnie je opisać. Z jego relacji wiemy, że pokład okrętu wyłożony jest czerwonymi glazurowanymi ceglami.

Również i następne usiłowania wydobycia zatopionych okrętów speliły na niczem, a nawet przy ostatniej próbie, przedsięwziętej w r. 1895 pod kierunkiem inż. Elizeo Borghi, uszkodzono okręty tak niefortunnie, że rząd nakazał przerwać prace ze względu na całość zabytków. Wydobyto wówczas kilka zupełnie dobrze zachowanych i bardzo wartościowych przedmiotów, mianowicie dwie głowy wilków, głowę Meduzy, kilka bardzo cennych kłamek i małą statuetkę.

Niejednokrotnie uczeni zastanawiali się nad kwestją, dlaczego olbrzymie statki Kaliguli krążyły po małym jeziorze, nie posiadającym ani strategicznego, ani ekonomicznego znaczenia. Jezioro Nemi ma niespełna 2 kilometry kwadratowe i mieści się w kraterze wygasłego wulkanu Monte Albani. Wreszcie na podstawie studiów nad życiem i działalnością Kaliguli, uczeni wytłumaczyli sobie tę sprawę w ten sposób, że jezioro Nemi odgrywało niekiedy rolę willegiatury cesarza Kaliguli, a okręty były pływającymi pałacami, w których Kaligula najchętniej przebywał i znajdował chwilowe ukojenie. Wiadomo, że Kaligula cierpiał na nerwy i na lądzie nie mógł zasnąć, zaś kołysanie statku i powietrze morskie łagodziły jego stan chorobliwy. Na większym okręcie przebywał cesarz, jego świta i nałożnice, na drugim niewolnicy, których całą zgrają zwykł się otaczać tchórzliwy i cierpiący na manję prześladowczą Kaligula.

Prawdopodobnie okręty zatoniły podczas burzy, albo też wskutek zepsucia się dna, poszły na dno.

Okręty te są wielkości dzisiejszych statków, wyposażone w cudowne rzeźby i ornamentacje, to też niewątpliwie przyczynią się do uzupełnienia poglądów na kulturę rzymską.

## ZAWIADOMIENIE.

Podaję do wiadomości Sz. Klienteli, iż kiosk znajdujący się dotychczas przy zbiegu Rynku Kościuszki i ulicy Sienkiewicza, został przeniesiony na ulicę

**Sienkiewicza obok kina „Apollo”.**

Kiosk sprzedaje wszelkie czasopisma miejscowe, zamiejscowe zagraniczne oraz załatwia sprawy prenumeraty.

**Józef Dryll**  
Agentura Pism w Białymstoku.

**RADJO-ODBIORNIKI**

bez wymiennych cewek od 1 do 8 lampowych.

**Nowość:** Neutrodyna 4 lampy z ekranowaną lampą „Philipsa” odbiór na antenę otwartą i ramową bardzo silny i selektywny o dużym zasięgu.**Przeróbki** odbiorników starych typów na nowoczesne aparaty oraz wszelkie reparacje. **Magnesowanie** słuchawek, głośników i in. magnesów.**AKUMULATORY****DO RADJA,**

anodowe, samochodowe i stacyjne, systemu D-ra POLLAKA (obecnie najlepsze akumulatory.)

**REPARACJA**

akumulatorów, wymiana płyt, kwas i ładowanie akumulatorów.

**BRACIA PARYS**

Białystok, ul. Sienkiewicza № 28a, (w podwórzu) telef. 5-05.

Pochylamy głowy nad świeżą mogiłą naszego kochanego towarzysza

**b. p. Abrama BUBRYKA,**

który zginął tragicznie w dniu 15 lipca r.b.

Stroskanej **MATCE** składamy wyrazy swego najgłębszego współczucia.**KOLEDZY.**

Pluskwy, karaluchy, pchły, mole i inne robactwo tępi znany środek

**„Aragac”**

w blaszanych pudełkach z sitkiem

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

**KSIĘGARNIA A. KAUFMANA**

Białystok, ul. Sienkiewicza 12.

Kupno i sprzedaż książek używanych i nowych na warunkach samych dostępnych. Istnieje z 1893 roku.

**Lekarz dentysta J. JOSSEM**

Warszawska 7, telef. 69.

Przyjmuje pacjentów  
codzienne od 10-2 i 4-6 wiecz.Z dniem 24 maja r.b. przy ul. **GIELDOWEJ 9** został otwarty**nowy zakład fryzjerski****D. GOLDBERGA,**

byłego współwłaściciela zakładu Zjednoczenie Fryzjer „Higjena”

Przepisy sanitarno-higieniczne są ściśle przestrzegane. — Roboty wykonywują się ściśle według wymagań P. T. Klientów. — Obsługa klienteli szybka i uprzejma. — **Prosimy zwiedzić!** —

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 404.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 12—1.

Prenumerata miesięczna: w mieście —zł. 1.<sup>20</sup>, zamiejscowa —zł. 1.<sup>60</sup>

Cena ogłoszeń. (za wiersz milimetry): na 1-ej str.—90 gr., na ostatniej—70 gr., W tekście—zł. 2,50 za mm. szerokości szpalty redakcyjnej.

Układ ogłoszeń-dwuchszpaltowy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Wiktor Iwanicki.**

Drukarnia ZBARA, Białystok, Sienkiewicza 20. № 375.